
sobota, 01.12.2018

1. Niedziela Adwentu - czyli to będzie piękna katastrofa

W filmowej adaptacji *Greka Zorby* tytułowy bohater wypowiada niezapomniane słowa: „Szefie, widziałeś kiedyś taką piękną katastrofę?”. To jedno, wpisane już w kulturę popularną zdanie stało się wymownym obrazem konfrontacji dwóch światów, dwóch przeciwnych systemów wartości i sposobów patrzenia na życie. Czy takie zniszczenie może być piękne, dodające otuchy, utwierdzające w wierze, nadziei i miłości? Dla nas, przyzwyczajonych do mozolnego i pracowitego życia, dla których porażka w nietrafionych inwestycjach i interesach bywa powodem do targnięcia się na własne życie, zachwyty Zorby może być kompletnie niezrozumiały. Co dopiero powiedzieć o słowach Jezusa, który w obliczu końca świata i prawdziwie apokaliptycznego scenariusza kosmicznych katastrof zachęca nas do nabrania pewności siebie, ufności, odwagi? Czy to dzisiejsze Słowo może nas w jakikolwiek sposób pocieszyć? Rozpoczynający się właśnie adwent to dobra okazja, by uleczyć swoją chorobliwą krótkowzroczność. Ona wielokrotnie budzi nasz lęk, gdy na co dzień doświadczamy przemijalności wszystkich i wszystkiego. Nasze życie przypomina durszlak, przez który uciekają chwile, ludzie, plany. Dlatego potrzebujemy nowej perspektywy naszej codzienności, jaką przynosi adwent. To świadomość, że Panem czasu i historii jest Bóg. Rzeczywistość nie wymknie Mu się spod kontroli. On nie toczy ryzykownej walki, bo już ją wygrał. Przyjdzie jako zwycięzca z *wielką mocą i chwałą*?. Dlatego lęk i obawę warto przemienić w tęsknotę. Ona, w przeciwieństwie do strachu, nas nie paraliżuje, lecz doskonali w miłości. Bo przecież im bardziej kochamy, tym mocniej tęsknimy. Dzięki wierze, która jest *porządkiem dóbr, których się spodziewamy*, możemy się uczyć dalekowzroczności i nią żyć. Wierząc, że *gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jaki jest*, możemy zawołać: Koniec świata będzie piękny! Więc przyjdź już, Panie Jezu!